WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 22 Października 1885 roku. № 42 10 (22) Października 1885 r.

Zaraza pyskowa Febris bullosa epizootica.

(Dokończenie.—Patrz Nr. 41).

Główna przyczyna choroby mieścić się zdaje w zanieczyszczeniu paszy przez szczególny rodzaj owadów, lub ich odchodów, albo też ulokowania się na pewnych roślinach dotąd niepoznanych, skrytopłciowych pasożytów. Że podobne przytoczone powody najprawdopodobniéj wpływać mogą na okazanie się zarazy pyskowéj, posłużyć może za dowód utrzymanie krów, mianowicie po miastach większych, systemem stabulacyjnym, które będąc utrzymane cały rok na stajni, nie są narażone na dotkliwe wpływy zmiennéj atmosfery, a nadto w celu wyciągnienia jak największéj korzyści z mleczywa, otrzymują paszę niejednostajną i najlepszych przymiotów. Obawa przeniesienia pierwiastku zaraźliwego, również tu miejsca mieć nie powinna, ponieważ bydło jest odosobnione, a jednak i tak utrzymywane zwierzęta, mimo wszelkich ostrożności od zarazy nie są wolne. Wprawdzie zaraza u sztuk utrzymywanych systemem stabulacyjnym, daleko jest łagodniejszą i prawie nigdy nie przybiera charakteru złośliwego, jednak podczas grasowania pleśniawki, nie jest zabezpieczone i tak utrzymywane bydło, chociażby przedsięwzięte były nawet najenergiczniejsze środki ostrożności. Do dnia więc dzisiejszego nie posiadamy pewnych danych, jakie mianowicie okoliczności są w stanie wywołać pierwotne okazanie się choroby; domniemania bowiem wyżéj przytoczone nie upoważniają nas do stanowczego określenia powodów, zdolnych chorobę wywołać. Najważniejszą przyczyną szerzenia się choroby jest zarażenie za pomocą pierwiastku stałego (Contagium fixum) komunikującego się przez udzielenie wprost z chorych na zdrowe sztuki, lub za pomocą przenośników, lub za pomocą pierwiastku lotnego (Contagium Volatile). Pierwiastek zaraźliwy z nadzwyczajną szybkością udziela się zwierzętom, jest on skoncentrowany w płynie pęcherzyków rozmieszczonych w jamie pyskowéj, w mleku krów, w śluzie wypływającym z pyska, jeżeli ten jest zmieszany z wysiękiem z pęcherzyków, przylegać może do podściółki, do roślin znajdujących się na pastwiskach, udzielić się może z pokarmu, napoju, z resztek pozostałéj paszy, od różnych przedmiotów używanych do karmienia i pojenia zwierząt, od dróg, którémi zwierzęta przechodzą, przenosić się może za pomocą odzieży, przewożenia bydła koleją żelazną, udzielić ją mogą zwierzęta dzikie i t. p. Zaraza przechować się może 4 a nawet 6 tygodni, w nawozie trwa do kilku miesięcy. Jak zaś choroba daje łatwo się przenosić, mianowicie przez trzodę chlewną, przytoczymy parę przykładów, i tak: W r. 1809 świnie z Bawaryi przeniosły zarazę do Szwajcaryi; w roku 1828 i 1833 świnie z Polski przeniosły też zarazę do Saksonii. W r. 1833 zauważano w Prussach, że wszędzie tam, gdzie przechodziły i odbywały noclegi stada świń, zaraza wybuchała niezwłocznie. W tymże czasie do Belgii zaniesioną została przez świnie z Hollandyi, gdzie panowała do roku 1842, i zkąd rozprzestrzeniła się na całą Europę. W roku 1839 w Anglii w miesiącu lipcu ilość chorych dochodziła do 50,000 sztuk i mała ilość hrabstw od téj zarazy była wolną.

Lata mokre i zbyt suche, sprzyjają występowaniu i szerzeniu się choroby, i jeżeli ta nie okazuje się w sposób miazmatyczny, łatwiéj panowanie jéj ograniczyć można. Choroba od czasu udzielenia pierwiastku zaraźliwego, objawiać się zwykła między 3 a 6 dniem i tyle razy zwierzęta dotykać może, ile razy miejscowość przez zarazę zajętą zostanie; w czasie jednak panowania choroby zwierzęta, które raz zachorowały, utracają możność powtórnego zarażenia się. Mimo wyliczonych tu powodów, wiele mamy przykładów, że zaraza pyskowa objawiała się z niewiadomych dotąd przyczyn, a niektórzy z badaczów obwiniają nawet muchy, które za pomocą płynu wypływającego z pyska chorych zwierząt, mają zarazę w odległe miejsca przenosić.

Pleśniawka liczy się do chorób łagodnych prawie nigdy śmiercią się niekończących, chyba jeżeli w skutek niedbałego obchodzenia się się z choremi zwierzętami, przyłączą się różne powikłania, jako to: nieżyt żołądka i kiszek, gorączka wyniszczająca, rak języka (Glos antrax) i t. p. choroby. Mimo jednak swojego łagodnego przebiegu, pleśniawka do niemałych przyczynia się strat w gospodarstwie rolném, już to przez umniejszenie nabiału, już to z niemożności użycia zwierząt do pracy, już z powodu raptownego ich wychudnienia. Dzieci pozostające przy piersi matek, młode cielęta, prosięta, karmione surowém mlekiem z krów cierpiących na pleśniawkę, dostają zapalenia żołądka i kiszek, która to choroba prawie zawsze śmiercią kończyć się zwykła. Nietylko u młodzieży, ale i u ludzi starszych i zwierząt dojrzałych choroba często ma koniec smutny. U ludzi, jak powiedzieliśmy, choroba objawia się przez powstanie pęcherzy w ustach, przełyku, a niekiedy w żołądku. O ile mleko szkodliwie oddziaływa nietylko na organizm ludzki, ale i na zwierzęta, może posłużyć następujący przykład: W Anglii pewien gospodarz, któremu bydło poczęło chorować na zarazę pyskową, kazał wydoić cztery krowy chore i mleko oddać dwunastu wieprzom, które wypasał na folwarku. Po upływie czterech dni jeden wieprz sposępniał, w ciągu tygodnia wszystkie opasy ciężko zachorowały, a w końcu pozdychały. Po skrupulatném zbadaniu okazało się, że mleko od chorych krów, stanowiło jedyną przyczynę śmierci.

Leczenie. Przedewszystkiém zwierzęta uwolnione być mają od wszelkiéj pracy, pozostawać w chlewach wygodnych, umiarkowanie ciepłych, mających świeże powietrze (bez przeciągów). Częsta zmiana czystéj i suchéj podściółki przedstawia tę korzyść, że obok wygodnego spoczynku, jaki dla zwierząt jest pożądany, zabezpieczać będzie szparę racicową od zaaplikowania się wypływającéj z pyska materyi. Ponieważ w chorobie téj zwierzęta z powodu nadzwyczajnego cierpienia jamy pyskowéj nie są w stanie spożywać pokarmu suchego, przeto takowy zastąpiony być winien poiłem z otrąb lub z mąki, gotowanemi kartoflami, rzepą, marchwią, kapustą, sałatą, miękką trawą i w ogóle takiemi pokarmami, któreby zwierzęta z łatwością przełykać mogły; niemniéj często podawać należy napój klejki, mleko kwaśne (świniom), lub po prostu świeżą dobrą i niezbyt zimną wodę. Napój nietylko zaspokaja pragnienie, ale służy do oczyszczenia i odświeżenia jamy pyskowéj. Jak wielki wpływ wywierają środki dyetetyczne tu podane, okazało się ztąd, że z niezachowania podobnych przepisów, choroba w łagodnym przebiegu zmieniała się w złośliwą, natomiast w skutek trafnego pielęgnowania, złośliwa przyjmuje

charakter łagodny. Powiedzieliśmy wyżéj, że krowy dotknięte zarazą pyskową tracą mleczność i że często dopiero po ocieleniu je odzyskują. Dla zapobieżenia podobnéj utracie, potrzeba krowy uległe zarazie doić jak najczęściéj i przestrzegać, aby dójki wydajały mleko do ostatniéj kropli, przez co gruczoły mleczne zostając w ciągłém drażnieniu, pobudzane są do pospieszniejszego i większego działania. Mleko od krów chorych nie ma być używane na pokarm dla ludzi i zwierząt, lecz po wydojeniu powinno być zlewane do głębokiego dołu.

Wewnętrzne leczenie może być zupełnie zaniechane, przy ścisłém zachowaniu przestróg dyetetycznych; chyba w wypadkach, gdyby stan gorączkowy okazywał się nadto groźnym, trzeba przystąpić do użycia lekarstw. W podobnym wypadku dostateczném będzie stosować na jedną dawkę pół uncyi saletry (Kali nitricum) i 3 uncye soli glauberskiéj (Natrum Sulphuricum) w odwarze siemienia lnianego. Trzodzie chlewnéj daje się dwadzieścia gran ipecacuany (Ipecacuanhae), lub gran emetyku (Tartari Stibiati) z trzema granami ciemierzycy białéj (Radix Veratri albi). Jeżeli choroba wywiązała się w skutek złych przymiotów paszy, zaleca się następujące lekarstwo: sześć łutów pokrajanego wrzosu (Ericae Vulgaris) nalać półgarcem wody i gotować dopóki nie pozostanie jedna kwarta; płyn ostudzić, przecedzić, dodać pół uncyi saletry i tyleż soli kuchennéj; zadawać taką dozę po pół kwarty rano i wieczór. Jeżeli zaś choroba powstała w skutek zarażenia, to radzą podawać nastój spirytusowy ciemierzycy czarnéj lub białéj (Essentia Hellebori nigri et albi), który stosownie do wzrostu, wieku i rodzaju zadawany być winien od 4 do 10 kropli dwa razy dziennie na język. Jamę pyskową należy z nadzwyczajną starannością oczyszczać z oddzielonego nabłonka i nagromadzonéj śliny, do czego służy mieszanina złożona z dwóch funtów odwaru wrzosu (Ericae Vulgaris), czterech uncyj octu i dwóch łyżek miodu prasnego, którą za pomocą gąbki lub cienkiego płótna umocowanego na kiju oczyszcza się jamę parę razy na dzień. Jeżeli choroba dłuższy czas się przeciąga i zauważymy przykrą woń z pyska, lub gdy poczną tworzyć się wrzodziki, w takim razie wrzos zastępuje się szałwią i dodaje pół uncyi ałunu (alumen crudum), lub na funt odwaru bierze się drachmę kwasu solnego i łyżkę miodu prasnego. Przy tworzeniu się wrzodzików przyrządza się lekarstwo złożone z jednéj części nastojki myrowéj (tincturae myrrhae), dwóch części miodu prasnego i ośmiu wody wapiennéj. Nakoniec do celu tego użyć można rozczyn złożony z 5 części kwasu karbolowego, 25 octu i 70 wody. Inne zboczenia wynikłe w téj chorobie, tylko weterynarz leczyć może.

Środki zapobiegawcze. Z początku choroby należy skrupulatnie zrewidować gromadę i odłączyć sztuki zdrowe od chorych, przeznaczyć osobny dozór, pokarm, stanowisko i t. p. Bydłu zdrowemu należy każdodziennie wymywać jamę pyskową mieszaniną złożoną z funta wody, pół szklanki mocnego octu i dwóch łyżek soli kuchennéj. Jako środek zapobiegający radzę używać kwasu karbolowego. W tym celu rozpuszcza się 30 kropel kwasu karbolowego w kwarcie wody i płynem tym za pomocą sprycki oczyszcza się jamę pyskową, a szpary międzyracicowe obmywa się za pomocą gąbki lub płatka. Kwas karbolowy, jako prezerwatywę radzę brać skrystalizowany w napoju, rozpuściwszy $1/4$ łuta na dorosłą sztukę. Zachowanie ochędóztwa jest pierwszym warunkiem zapobiegania, dla tego podściół należy często zmieniać, a gnój w odległe pola wywozić i końmi przyorywać. W początkach wyzdrowienia potrzeba zachować ścisłą dyetę i zwolna przechodzić do zwyczajnéj porcyi pokarmu, z niezachowania téj ostrożności łatwo powstać mogą choroby gastryczne, trudno usuwać się dające. Ażeby odchody zachować w normalnym stanie, należy dać tyle soli glauberskiéj, aż gnój stanie się obrednim. Puszczenie krwi i zbyt wygórowana troskliwość, więcéj szkody aniżeli korzyści przynosi.

Ponieważ doświadczenie przekonało, że choroba ta zjawiwszy się w pewnéj miejscowości, zajmuje całe okolice, a nawet całe państwa, i nie oszczędza prawie żadnéj sztuki, a nadto, że zwierzęta, które zarazę przebyły nie ulegają recydywie, przeto najwłaściwiéj zaraz z początku przystąpić do szczepienia całego stada, zwłaszcza, że według doświadczeń, podobném postępowaniem wpływamy na łagodny przebieg choroby, a niekiedy nawet zapobiegamy jéj rozszerzaniu się.

Szczepienie (Inoculatio) odbywa się za pomocą skaryfikacyi (nacięć) dziąseł lub języka, albo wargi dolnéj, i nacierania naciętych miejsc gąbką napojoną żółto-przezroczystym płynem, zebranym po przebiciu dojrzałych pęcherzyków w jamie pyskowéj. Niektórzy radzą, aby szczepienia dokonywać na muszli usznéj lub ogonie, albo zaprowadzić niewielki zwitek pakuł napojony płynem zarazy pyskowéj, pod obwisłą skórę piersi, w którém to miejscu operacya ta i za pomocą nacięć dokonaną być może. Najłatwiejszy sposób szczepienia uskutecznia się za pomocą śliny wypływającéj z pyska sztuk chorych, którą napawa się płat wełniany i tym naciera jamę pyskową sztuk do zaszczepienia choroby przeznaczonych. Już po upływie 48 godzin objawiają się pęcherze na miejscu szczepioném i na tém choroba ograniczać się zwykła.

Wiedząc, że zaraza pyskowa pojawiwszy się w trzodzie, bezwarunkowo prawie wszystko bydło dotyka, i że pierwiastek téj choroby z nadzwyczajną szybkością zwierzętom udzielony zostaje, za właściwe poczytałbym, aby w czasie objawienia się téj choroby, umieścić bydło na stajni, pozamykać drzwi i okna obór i jednocześnie poddać zarażeniu wszystkie na raz sztuki. Podobne postępowanie, zastosowane przez Szwajcarów, tę posiada dogodność, że bydło jednocześnie chorobę przebywa, a przez to zmniejsza się kłopotliwe położenie, na jakie gospodarz w czasie panowania téj zarazy narażony bywa. Nadto szczepienie posiada tę zasługę, że często unika się zarazy racicowéj, a przynajmniéj zapalenia kopyt i w ogóle cały przebieg choroby tak zarazy pyskowéj jak i racicowéj, daleko łagodniejszym się staje.

Przepisy policyjno-weterynaryjne. Za pojawieniem się zarazy powiadomić właściwą władzę; w miejscach jéj grasowania wzbrania się sprzedaży bydła, mięsa i mleka ze sztuk chorych do czasu ustania choroby nie wolno używać na pokarm. Skóry ze sztuk chorych powinny być moczone w ługu przez 24 godzin, sprzęty i różne efekta używane dla chorych sztuk powinny być wymyte ługiem, wybielone wapnem, a stanowiska wykadzone chlorkiem wapna. Przez czas trwania choroby przerywa się komunikacya między bydłem chorém a zdrowém, i to nietylko bezpośrednio, ale i pośrednio, np. za pomocą sprzętów, pastwisk, ludzi i t. p. Pozostałości paszy należy spalić, a gnój końmi wywozić i natychmiast przyorywać. Szczegółowe przepisy, których treść podaliśmy mieszczą się w § 233 Ustawy Policyi Weterynaryjnéj obowiązującéj w Król. Polskiém. *Romuald Sobolewski*, weterynarz.

ROZMAITOŚCI.

Przemysł cukrowniczy. Sprzęt buraków zbliżający się ku końcowi, pozwala dziś już z niejaką pewnością ocenić ogólny rezultat. Otóż *tegoroczny sprzęt buraków jest o 50 proc. gorszy, niż przeszłoroczny.* Ciepła we wrześniu, jakkolwiek nieco krótkie wpłynęły jednakże korzystnie na zawartość cukru w burakach, gdyż polaryzacya jest zadowalająca. Wiedeńskie gazety przedstawiają widoki nowéj kampanii cukrowniczéj w nader różowém świetle. Według pism tych miała się uprawa buraków w Austro-Węgrzech zmniejszyć o 40%, w Niemczech o 15%, we Francyi o 20%. Jakość buraków ma być wszędzie dobra, nawet lepsza niż przeszłego roku. Spodziewaną produkcyę cukru w rozmaitych krajach oceniają w beczkach jak następuje: Liczby podane w nawiasie oznaczają przeszłorocznie sprzęty. Austro-Węgry 360,000 beczek (605.000), Niemcy 1,000,000 (1,185,000), Francya 225,000 (275,000), Belgia 60,000 (80,000), razem 1,650,000 beczek w stosunku do 2,150,000 beczek w roku przeszłym. Zapasy cukru w Europie łącznie z płynącemi ładunkami okrętowemi wynosiły z początkiem września 681.811 beczek, nadto było na składach w Kubie i Stanach Zjednoczonych Ameryki 221,316 b., razem 903,127 beczek, w stosunku do 782,512 beczek roku przeszłego w tym samym czasie. Jeżeli się plus 120,000 beczek doliczy do przypu-

szczalnéj mniejszéj produkcyi tegorocznéj, to pozostanie okrągło niedoboru 380,000 beczek, który 30,000 beczek produktu z Rossyi w pewnéj części pokryje.

Koty w służbie państwowéj. Dziennik amerykański *United States-Courier* wylicza pomiędzy płatnymi urzędnikami departamentu pocztowego Stanów Zjednoczonych 1008 kotów, których obowiązkiem jest bronić przesyłek pocztowych przed bezwzględną napaścią szczurów i myszy. Jakkolwiek tych czworonożnych stróżów oficyalnie nie mianują, toć ich przecie oficyalnie uznają, i jeśli nie nazwiska, to liczba ich figuruje z urzędu na listach służby państwowéj. Koty te są pielęgnowane i karmione kosztem departamentu, a koszta bywają zaciągane w księgi, jak wszelkie inne wydatki. Jeżeli która z kotek, co się nierzadko zdarza, obdarzona zostanie potomstwem, natenczas generalny dyrektor poczt otrzymuje zawiadomienie urzędowe o tym wypadku, za czém idzie odpowiednie podwyższenie budżetu kociego. I we Francyi są koty także w pięciu wielkich portowych składach wojskowych urzędnikami państwowemi. Mają one staczać często mordercze walki z silnemi szczurami, których atakują z dzielnością i odwagą. Oczywiście zdarza się często, że kot w takiéj walce pokaleczonym zostanie, ulega w skutek tego pewnego rodzaju kurczom i nie da się po takiéj klęsce żadną miarą nakłonić do ponownéj walki; wówczas nie pozostaje nic innego, tylko wydalić nieprzydatnego i krnąbrnego urzędnika ze służby.

Wywóz zboża. Do końca lipca r. b. wywieziono z państwa rossyjskiego za granicę około 18,150,000 czetwierti zboża, a mianowicie: 7,259,000 czetw. pszenicy, 4,193,800 cz. żyta, 3,504,000 cz. owsa i 2,228,500 cz. jęczmienia. Tegoroczny wywóz zboża daje korzystniejsze rezultaty pieniężne niż w latach poprzednich. Największą ilość zboża wywieziono z Odessy, gdyż 2,310,679 czetw., potém idzie Rostow nad Donem z 1,148,046 czetw. i Petersburg z 941,714 cz. W r. b. w handlu zbożowym wywóz lądowy gra przeważną rolę, mianowicie do końca lipca wywieziono przez Grajewo 1,320,455 czetw., przez Mławę 558,604 czetw., a przez wszystkie pięć komor lądowych na granicy zachodniéj 2,067,238 czetwierti.

Podwójny jubileusz ziemniaków. W roku 1585, a więc przed trzema wiekami, Franciszek Drake przywiózł ziemniaki z Ameryki do Europy. Uprawa ich rozszerzała się bardzo powoli, dopiero w zeszłém stuleciu zdobyły sobie więcéj gruntu i powoli wprowadzone zostały w całéj Europie. Dnia 27-go sierpnia 1725 roku Parmentier, gorliwy krzewiciel ziemniaków, jako środka pożywnego, przyjęty został przez Ludwika XVI króla francuzkiego, na zamku wersalskim, gdzie mu wręczył kilka wyhodowanych przez siebie nowych podówczas roślin główkowatych wraz z kwiatem. Król założył sobie kwiat w dziurkę od guzika i rozkazał, aby główki umieszczono na stole jako potrawę. Od owego czasu upadło uprzedzenie do ziemniaków i rozprzestrzeniły się one szybko we Francyi i całéj Europie. W tym roku obchodzimy więc podwójny jubileusz ulubionéj rośliny główkowatéj, któréj wprowadzenie i rozpowszechnienie, jako pożywienia ludności, okazało się tak pożyteczném.

Roślina magnetyczna. Dzienniki opisują piękną roślinę niedawno odkrytą, która posiada w najwyższym stopniu własności magnetyczne. Nazwano ją „phylolacea electica.“ Przełamawszy tę roślinę w ręku, uczuwamy wstrząśnienie podobne do tego, jakiego doznajemy od bateryi elektrycznéj, oddalonéj na 6 metrów; namagnesowana igła zbliżona do tej rośliny, porusza się i zawraca. Siła elektryczności jest różna, stosownie do pory dnia; o drugiéj w południe jest największą, na noc zmniejsza się; w czasie zbliżania się burzy, siła potężnieje, ale podczas deszczu roślina staje się prawie zwiędłą. Nigdy nie widać na niéj żadnego ptaszka ani muszki; grunt, na którym rośnie, nie ma żadnych części magnetycznych, siła więc elektryczna téj rośliny w niéj saméj tylko spoczywa.

Utrwalenie gipsu. Jedna z gazet zagranicznych podaje następujący sposób utrwalania gipsu: Należy do 6 części gipsu domieszać 1 część gaszonego, tłustego, miałkiego wapna, i rozrobić mieszaninę zwykłym sposobem. Uformowany przedmiot po dobrém wysuszeniu należy zanurzyć kilka razy w lekko nasycony rozcayn siarczanu cynku lub żelaza. Od siarczanu cynku gips nabiera białéj barwy, od siarczanu żelaza zielonéj, a po niejakimś czasie rdzawéj, oraz zmniejsza o 20 razy łamliwość gipsu. W rozczynie siarczanym nie powinien jednak gips pozostawać dłużéj nad dwie godziny.

Gniazda ptasie. W czasopiśmie *Nature* jest opis prób przedsięwziętych celem przekonania się, co kieruje budową gniazd u ptaków. Między innemi przeniesiono z Anglii do Nowéj Zelandyi kilka młodych zięb pospolitych (fringilla coelebs); na nowéj siedzibie zachowały się najspokojniéj i po niejakim czasie jęły się wicia gniazd. Wyszły jednak gniazda o wiele odmienne i niekształtniejsze od tych, jakie mieli ich rodzice w Anglii. Materyał nawet użyty do ich budowy był inny, chociaż znajdował się pod ręką taki, jakiego używają zięby w Anglii. Z tego wywnioskowano, że ptaki budują gniazda niekierowane ślepym instynktem, lecz zapatrzone na wzory, jakie miały w gniazdach, w których się wychowały.

Drzewa w Paryżu. Co pięć lat odbywa się w Paryżu spis wszystkich drzew, będących własnością miasta, obliczenie ich, rozpoznanie ich stanu i zbadanie, które muszą być usunięte z różnych przyczyn. Jest to praca nielada, albowiem Paryż posiada 2 laski, 5 ogrodów publicznych, 6 parków, 28 skwerów, 3 wielkie cmentarze, nie licząc bulwarów, alei, placów i ulic wysadzonych drzewami. Ostatni wykaz statystyczny obejmował 400,000 drzew, z których każde miało swą metrykę. Obecnie liczba ta podwoiła się, to też Paryż uderza przybyłego massą zieloności, bo przecięż są w mieście i ogrody prywatne.

Owczarstwo. Według danych, zebranych świeżo dla ministeryum dóbr państwa, gub. Wołyńska liczy 137,557 merynosów i 585,054 owiec rassy poślednéj; gub. Podolska 57,389 merynosów i 876,702 owiec grubowełnistych, a gub. Kijowska 17,132 merynosów i 1,013,733 owiec grubowełnistych. Z tego widać, że liczba owiec grubowełnistych w gub. Kijowskiéj zmniejszyła się w ciągu lat dziesięciu o 400,000 sztuk.

Zamrażanie mięsa. W temperaturze 80 st. mięso nabiera takiéj twardości, że uderzane młotem, zaczyna drgać i wydaje dźwięk, podobnie jak żelazo uderzane. W tym stanie może być bardzo łatwo sproszkowaném. Mikroby wszelkie, znajdujące się w mięsie, nie giną jednak przez takie zamrożenie.

Sprawozdanie tygodniowe

Giełdy zbożowéj w Gdańsku.

Gdańsk dnia 17 października 1885 r.

Pogoda na początku tego tygodnia była dżdżysta, następnie wypogodziło się, rankami pochmurno i mglisto. Wiatr zmieniał się z południa i północo-zachodu.

W Ameryce ceny pszenicy w tym tygodniu były bardzo chwiejne, to podnosiły się, to opadały o 2 do 3 ct., wczoraj jednak wróciły do dawnéj stopy, ostatecznie bowiem notowano loco 99 ct.,, w obec 98¾ ct. przed ośmiu dniami, na grudzień 1 d. 1 ct., w obec 1 d. 1¾ ct. Również i cena mąki w ciągu tygodnia z początku spadła o 10 ct. na 3 d. 65 ct., następnie podskoczyła o 15 ct. na 3 d. 80 ct., w końcu zaś znów się obniżyła na 3 65 ct. Wywóz pszenicy do Europy w ostatnim tygodniu nieco się zwiększył i wynosił, z atlantyckich portów Ameryki północnéj:

Do Anglii	52,000 kw.	przed tygod.	34,000 kw.
Do Francyi	7,000 kw.		
Do innych krajów Europy	5,000 kw.	„	14,000 kw.
Z Kalifornii do Anglii	56,000 kw.	„	72,000 kw.

a zapasy kontrolowane niezależnie od wyż wymienionego wywozu zwiększyły się o 500,000 buszli na 44,100,000 b. pszenicy. Równocześnie w roku zeszłym cena pszenicy loco była 86 ct., na grudzień 87¼ ct., cena mąki 3 d, 30 ct., wywieziono do Europy

182,000 kw. W Anglii w tym tygodniu powietrze było wilgotne i chłodne, w nocy nawet przymrozki. Rynki pszeniczne utrzymały wprawdzie zeszłotygodniowe ceny, obroty jednak były niewielkie, wbrew oczekiwaniom. Dowozy krajowéj i zagranicznéj pszenicy były zupełnie wystarczające, do tego należy jeszcze dodać składy pszenicy i mąki w Londynie, które 1-go t. m. wynosiły 882,356 kwr., w obec 677,211 kw. 1-go lipca t. r. Pszenica angielska przybywa na rynki w nieszczególnym stanie i tylko lepsze gatunki znajdują popyt na posiew i płacą się o 6 p. wyżéj. Mąka utrzymała ostatnie ceny, niejednokrotnie jednak płacono 6 p. drożéj. Dowieziono pszenicy angielskiéj: 75,263 kw. po cenie przeciętnéj 30 sh. 7 d., w obec 72,403 kw. po cenie przeciętnéj 30 sh. 6 d., przed tygodniem i w obec 73,368 kw. po cenie przeciętnéj 32 sh. 2 d., równocześnie 1884 r. Importowano zaś 1,188,471 ctr. pszenicy, 182,693 ctr. mąki, w obec 1,126.717 ctr. pszenicy, 218,963 ctr. mąki, przed tygodniem i w obec 953,680 pszenicy, 258,732 ctr. mąki równocześnie w roku zeszłym. W tym tygodniu przybył do brzegów angielskich tylko jeden ładunek i 15-go b. m. pozostały dwa niesprzedane. Właściciele ładunków płynących, równie jak i przybyłych, żądali stałych cen, ale brak było ruchu. Licząc do 8 b. m. płynęło do brzegów angielskich 1,050,000 kwr. pszenicy, w obec 1,148,000 kwr. przed ośmiu dniami, i w obec 1,409,000 kwr. pszenicy równocześnie 1884 roku.

Z Londynu depeszowano we wtorek: pszenica spokojnie, ładunki przybyłe stale, angielska ¼ sz., obca ½ wyżéj, groch ½ sz. drożéj niż w zeszłym tygodniu. Mąka i jęczmień do młynów stale. Ze środy: wszystkie gatunki zboża spokojnie, stale, ceny bez zmiany, za pszenicę angielską płacono nieco wyżéj. Dowieziono pszenicy obcéj 55,750 kw., w obec 33,996 kw. przed tygodniem. Liwerpol z wtorku: pszenica biała 1 p. niżéj, inne gatunki zboża stale. Hull: pszenica bez zmiany. Leith ze środy: za mąkę pszenną żądają 1 sz. wyżéj, inne gatunki zboża bez zmiany. We Francyi usposobienie było słabsze, w Paryżu tendencya na pszenicę i mąkę zniżkowa. W Belgii nastrój był mocny, ale bez życia. W Hollandyi pszenica i żyto pozostały bez zmiany. W prowincyach Nadreńskich ceny były mocne, w Austro Węgrzech droższe, a w Berlinie usposobienie było chwiejne, wczoraj zaś notowano około 1 mr. taniéj niż przed ośmiu dniami, obrót jednak był wciąż mały. W pierwszéj połowie tego tygodnia handel na naszym rynku był ożywiony, dowozy obfite i nie brakło zapotrzebowania, równie na krajowy jak i na tranzytowy towar, płacono też chętnie pełne ostatnie ceny, a nawet 1 do 2 mr. na tonnie drożéj, szczególniéj za jasne piękne gatunki; sprzedano również 500 ton staréj pszenicy. Nasi eksporterowie byli w mniemaniu, iż także angielskie rynki w skutek raptownéj zwyżki cen w Nowym-Yorku i ogólnéj stałéj tendencyi targów europejskich, okażą większe zapotrzebowania na pszenicę. Nadzieje te jednak zawiodły i targ we czwartek był już bardzo słabo usposobiony, które to usposobienie wczoraj doszło jeszcze wyższego stopnia, tak, iż osiągnięta podwyżka znikła, a nawet ceny nie utrzymały się na uprzedniéj wysokości. W ciągu tego tygodnia sprzedano 2800 ton pszenicy, we środę 1500 ton, staréj zaś pszenicy ze śpichrza sprzedano: pstréj 126 f. 143, jasno-pstréj 124 do 128 fun. 143, 145 mr. Za nową pszenicę płacono ostatecznie za krajową letnią 124 f. 145, 127 f. 149, czerwono-pstrą 117 f. 138, śniedzistą 127 f. 140, dobrą pstrą 127 f. 146, jasno-pstrą 122 f. 143, wysoko pstrą chorą 128—131 f. 151. 152, 152½, wczoraj za piękną wysoko pstrą 132 f. 157, za polską tranzyt dobrą pstrą 127 f. 139, jasno-pstrą 124—128 f. 140—143, jasno-pstrą 129—132 f. 145—147, wysoko pstrą szklistą 132—133 fun. 152—153, ruską tranzyt czerwoną chorą 123 f. 133, czerwoną 128 fun. 140, czerwono-pstrą chorą 121 f. 130, pstrą śniedzistą 126 f. 135, pstrą chorą 126 f. 137, pstrą 124 f. 135, jasną chorą 122 f. 134, szklistą 123 f. 138, jasno-pstrą chorą 126 f. 140, jasno-pstrą 127 f. 140 mr. za tonnę, pud 115=120 kop. Termina tranzyt na październik płac. 139, na październik-listopad płac. 139, 138, listopad-grudzień płac. 138, 139½, 139, 138, grudzień-styczeń płac. 141, żąd. 139, ofiar. 138½, kwiecień-maj płac. 147, 148½, 148, ostatecznie żąd. 147½, ofiar. 146½, czerwiec-lipiec żąd. 151½, ofiar. 151. Wymówiono 50 ton.

Żyto krajowe przy małém zaofiarowaniu utrzymało się w cenie, usposobienie zaś na towar tranzytowy było codzień słabsze i wreszcie na lekkie i pośledniejsze ziarno nie było prawie zupełnie kupców. Sprzedano w tym tygodniu 700 ton, i płacono za 120 fun. według gatunku za krajowe 122, 123, 124½, za polskie tranzyt 99, 100, ciężkie 102, za ruskie tranzyt 125 f. 101, szczupły 115 f. 97 mr. za tonnę. Termina na październik-listopad krajowe płac. 125, listopad-grudzień krajowe płacono tranzyt 100, kwiecień-maj tranzyt płac. 107½, 108½, 108, 107, ostatecznie żąd. 107, ofiar. 106. Wymówiono 300 ton.

Jęczmień słabo i nawet na wyborowe gatunki brak było nabywców. Krajowy duży 102 f. 108, 113, 114 f. 120, mały obsadzony owsem 106 f. 111, ruski tranzyt 100 f. 95, 111 f. 105, biały 109 f. 125, jasny szczupły bez wagi stęchły 82, 84, polski tranzyt porośnięty 100 f. 107 za tonnę.

Groch polski tranzyt średni 112 i 121 według gatunku, żółty 115 mr. za tonnę.

Fasola krajowa końska 120 mr. za tonnę.

Otręby pszenne polskie średnie 360, ruskie z rewersem średnie 350, 360, 375, grube 3,72½ marek za centnar.

Owies krajowy według gatunku 120 i 123.

Rzepak zimowy polski tranzyt 196 mr. za tonnę.

Spirytus chwiejnie 39 i 38,25 za 10,000 litrów %.

Ostatnie kursa berlińskie: banknoty austryackie 161,65, rossyjskie 200,00. Krótkie term. weks. Warsz. 199,60.

Sobota dnia 17 października.

Powietrze pochmurne, wiatr północno-zachodni.

Pszenica w miejscu, na dzisiejszym targu było wprawdzie spokojne usposobienie, ale przy wielostronném zapotrzebowaniu zdołano utrzymać wczorajsze ceny prawie bez zmiany. Sprzedano 700 ton i płacono za krajową letnią 120 do 125 f 142 do 148, czerwoną stęchłą 120 f. 141, czerwoną 123—125 fun. 145—146, śniedzistą 119—125 f. 128—138, poślednią 114 f. 125, pstrą 124 do 126 f. 145, jasną 120—123 f. 142—144, jasno-pstrą 125 fun. 147, 148, wysoko pstrą 129—132 f. 151—156, za polską na tranzyt 124 f. 123, obsadzoną 125 f. 134, pstrą 120—122 f. 133—138, śniedzistą 138, dobrą pstrą 124 f. 136, dobrą pstrą szklistą 130 f. 141, piękną pstrą 124 f. 140, jasną obsadzoną stęchłą 124 f. 136, jasną chorą 120 f. 132, jasno-pstrą 126—129 f. 142—145, szklistą 126 f. 140, wysoko pstrą 128—130 fun. 145—147, białą chorą 123 f. 143, za ruską tranzyt pstrą śniedzistą 124 f. 130, czerwoną chorą 114—117 f. 115—116, czerwoną obsadzoną 124 f. 132, czerwono-pstrą chorą obsadzoną 121—123 fun. 130, czerwoną 129 f 141, pstrą 121—128 f. 132—138, jasną chorą 121 f. 138, jasną 120 fun. 134 mr. za tonnę. Termina na tranzyt październik-listopad płac. 138, listopad-grudzień płac. 138, grudzień-styczeń żąd. 139, ofiar. 138½, kwiecień-maj żąd. 147½, ofiar. 146½. Cena regulacyjna 139.

Żyto loco krajowe prawie bez zmiany tranzyt słabo i taniéj, zbyt bardzo trudny, pożądane tylko ciężkie. Kupiono 200 ton i płacono według gatunku za 120 f. za krajowe 123, 123½, za polskie tranzyt 98, 99, 100, 101, obsadzone 97, za ruskie tr. szczupłe 98 mr. za tonnę. Termina tranzyt kwiecień-maj płacono 106½, 106. Cena regulacyjna 124, dolnopolskie 100, tranzyt 99.

Jęczmień loco spokojnie. Krajowy mały 100 i 104 fun. 109, ruski tranzyt piękny 109, pastewny bez wagi 84, 85, 86 marek za tonnę.

Owies loco krajowy 123, 124.

Groch krajowy do gotowania 140, 146 mr. za tonnę.

Otręby pszenne rossyjskie z rewersem cienkie 3,20 marek za tonnę.

Okowitę płacono 38.

Rossyjskie banknoty: Berlin 200,00. Gdańsk 201,00.

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 10 (22) Октября) 1885.